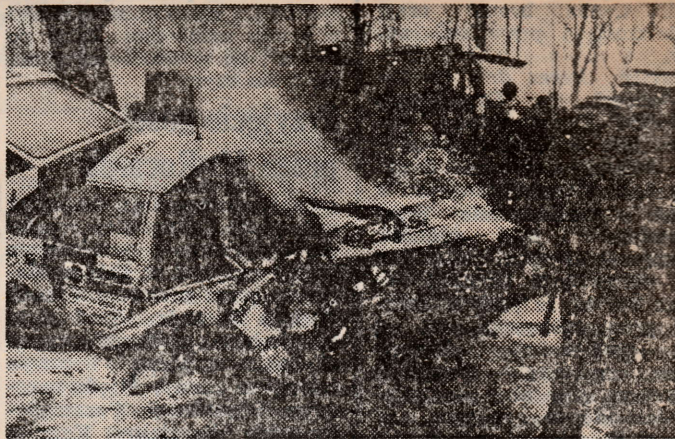




Polonez Janusza Szerli po zderzeniu. Fot. CAF — J. Mazur

Rajd Barbórki

Zderzenie czołowe

Podczas samochodowego Rajdu Barbórki doszło w niedzielę do wypadku, który zdarzył się na drugim odcinku specjalnym, wytyczonym na terenie Wyścigów Konnych na Służewcu w Warszawie.

Opel cadett, prowadzony przez załogę Bogdan Ludwiczak — Piotr Pieniak (Stomil Olsztyn), wypadł z trasy, przejechał przez żywopłot i zderzył się czołowo z polonezem Janusza Szerli i Marka Oziębły (FSO Sport Kraków), jadącym z prędkością ponad 120 km/godz. Ludwiczak i Pieniak wyszli z tej kolizji bez większych obrażeń, mimo że z przedniej części opla zrobiła się „harmonijka”. Natomiast Szerli i Oziębły zostali odwiezieni natychmiast do szpitala. Obaj doznali bardzo skomplikowanych złamań nóg.

— Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP lekarz zawodów, dr K. Lech-Lisicki, który w specjalistycznym Ośrodku Urazowo-Ortopedycznym przeprowadził u obu zawodników operacje. — Szerli ma złamaną lewą nogę i lewą rękę, a Oziębły prawą nogę. Nie jest również wykluczone, że doznali obrażeń narządów wewnętrznych. Złamania są na tyle skomplikowane, że okres rehabilitacji może potrwać nawet do roku.

Po tym wypadku, komandor rajdu, R. Żyszewski, podjął decyzję o zakończeniu imprezy. Tak więc sprowadziła się ona jedynie do pierwszego odcinka specjalnego, który przeprowadzono na ul. Karowej.